

„Polskie dziecko – w polskiej szkole”: wysoki poziom i otwarta Europa



Sytuację polskiej oświaty w rejonie wileńskim europoseł Waldemar Tomaszewski, przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie-Związku Chrześcijańskiego Rodzin, określił generalnie jako dobrą
Fotomontaż Marian Paluszkiewicz

Wczoraj, 20 czerwca w Domu Polskim w Wilnie odbyła się XXII konferencja „Polskie dziecko – w polskiej szkole” organizowana tradycyjnie przez wileński Rejono-

wy Oddział Związku Polaków na Litwie, jednocząca nie tylko społeczności szkolne – nauczycieli i rodziców, ale też starostów i samorządowców.

Str. 4

**W tym roku bez retransmisji
polskich programów TV** Str. 5

**Rozbitkowie poinformowali o
zatonięciu 126 migrantów** Str. 7

**Zamachowiec prawie
doskonale** Str. 12-13



ISSN 1392-0405



9 771392 040028

KURIER WILEŃSKI

Środa

Czerwiec 2017

21

Imieniny: *Alicji, Demetrii, Terencjusza, Rudolfa, Marcji, Rajmunda, Rudolfiny, Alojzego i Terencji*

TRZY PYTANIA DO...

...**Aušry Bartulienė**, lekarza epidemiologa oddziału nadzoru epidemiologicznego w Centrum Chorób Zakaźnych i AIDS w Wilnie.

1. Jeszcze kilka lat temu nikt nie przejmował się taką chorobą, jak echinokokoza. Jednak ostatnio o tej chorobie słyszymy coraz częściej. W 2016 roku zarejestrowano 26 przypadków tej choroby, a w tym roku w pierwszych czterech miesiącach już 15. Co to jest echinokokoza?

Właśnie teraz mamy najniebezpieczniejszy okres, gdy można się nią zarazić. Zaczął się okres, gdy możemy zjeść od razu z ogrodu lub lasu nieumyte owoce lub warzywa. Okres wylęgania się choroby jest długi, bowiem czas bez jakichkolwiek objawów choroby może trwać od kilku miesięcy nawet do kilku lat. Chory człowiek nie zaraża kontaktujących się z nim osób.

2. Jak można się zarazić?

Człowiek jest przypadkowym żywicielem pośrednim. Larwy bąblowicy najczęściej roznoszą lisy, paszyt znajduje się w ich odchodach. Żywicielami ostatecznymi są psy, koty, wilki. Człowiek zarazić się może drogą pokarmową, gdy zje skażoną żywność, na przykład poprzez spożycie nieumytych warzyw i owoców z ogrodu lub lasu, albo poprzez kontakt z ziemią, zwłaszcza runem leśnym. Można też zarazić się poprzez kontakt z psem lub kotem karmionym odpadami ubojowymi.

3. Jak uniknąć tej choroby?

Przede wszystkim, wkładając coś do ust, należy wszystko dokładnie umyć. Najważniejsza jest higiena. Jeżeli mamy zwierzęta domowe, to trzeba co trzy miesiące szczepić je od robaków i nie pozwalać im lizać twarzy ani rąk.

Rozmawiała Honorata Adamowicz

Rasistowska teoria Vainauskasa: przyczyna niepowodzeń drużyny

Już od dawna znane jest rosyjskie przysłowie: „słowo nie wróbel: jak ucieknie, to go już nie złapiesz”. Taką sytuację mogli zaobserwować widzowie kanału „Lietuvos rytas”. Kierownik drużyny koszykówki „Lietuvos rytas” Gedvydas Vainauskas w czasie wywiadu dla Daivy Žeimytė dodał, że przepisem na sukces jest ograniczona liczba czarnoskórych koszykarzy w drużynie – nie więcej dwóch, ponieważ większa liczba jest równa spotkaniu gangu.


Ta wypowiedź już została rozpowszechniona na portalach społecznościowych „Twitter”, „Instagram” i „Facebook”. Nie zabrakło również uwagi portali sportowych. „Sportland” i „Eurohoops” rozpowszechniły wypowiedź Vainauskasa, a wielu światowych graczy wyraziło oburzenie.

Warto podkreślić, że tę sytuację negatywnie ocenił również mer Wilna Remigijus Šimašius.

Europejska Fundacja Praw Człowieka (EFHR) potępia jakąkolwiek formę dyskryminacji

i sądzi, że wypowiedź Vainauskasa jest nietaktowna i nie może być tolerowana.

EFHR już zwróciła się do prokuratury w tej sprawie. 169 Art. Kodeksu Karnego Republiki Litewskiej głosi, iż „osobom, które przeprowadziły działania utrudniające wdrażanie równych szans grupie osób lub innym osobom z powodu wieku, płci, orientacji seksualnej, niepełności, rasy, przynależności narodowej i etnicznej, statusu społecznego, religii, wiary lub wyznania lub poprzez inną działalność ograniczającą równe prawa grupie osób lub osobom do niej należących przewidują się kary – prace społeczne, grzywna, ograniczenie wolności, areszt lub pozbawienie wolności do trzech lat”.

EFHR oferuje nieodpłatną pomoc wszystkim, którzy doznali dyskryminacji. Takie osoby są proszone o kontakt z prawnikami EFHR drogą mailową: teise@efhr.eu, lub drogą telefoniczną: +370 691 50 822. 

EFHR

SPROSTOWANIE

We wczorajszym artykule zatytułowanym „Samoloty i kołduny” w pierwszym zdaniu pominięto głównego współorganizatora festynu gastronomicznego — Konsulat Republiki Litewskiej w Szczecinie. Główni organizatorzy pikniku lotniczego i festiwalu kołdunów są Świdwińska 21 Baza Lotnictwa Taktycznego, Konsulat Republiki Litewskiej ze Szczecina, Starosta Świdwiński i warszawska firma „Henal” oraz „Kurier Wileński”. Bardzo przepraszam konsula RL w Szczecinie Wiesława Wierchosa za wcale niezamierzony błąd.

Krzysztof Subocz

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 roku
Birbinių g. 4a, 02121-30 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44



DZIENNIK NALEŻY
DO EUROPEJSKIEGO
STOWARZYSZENIA GAZET
CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI
NARODOWYCH



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz (tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt). **Zastępca red. nacz.:** Aleksander Borowik (info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46) **Sekretarz redakcji:** Lucja Stankevičiūtė (tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt) **Dziennikarze:** Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Łapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter **Współpracownicy:** Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk **Dział Promocji:** Andrzej Podworski — prenumerata (tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt), Jolanta Balkiewicz — reklama (tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt). **Wydawca:** VšĮ „Kurier Wilenski” **Druk:** VšĮ „Vilnijos žodis” **Nakład:** 3000 egz.

Materialów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.**

Redaktor dyżurny: Alicja Klonowska



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

„Dzień gości” na poligonie w Rukle: Stoltenberg, Grybauskaitė, Macierewicz


Na poligonie w Rukle trwają międzynarodowe ćwiczenia wojskowe „Geležinis Vilkas” („Żelazny Wilk”), które są częścią składową manewrów państw NATO „Saber Strike”. Przebieg wczorajszych ćwiczeń - przepawy wojsk sojuszniczych przez Wilię w okolicach Janowa (lit. Jonaiva) – obserwowali sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg i prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė. Był też obecny minister obrony narodowej RP Antoni Macierewicz, w manewrach uczestniczą bowiem również polskie jednostki.

W manewrach uczestniczy około 70 żołnierzy polskich sił zbrojnych: z 25. Brygady Kawalerii Powietrznej im. Księcia Józefa Poniatowskiego, 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej im. Zawiszy Czarnego i 11. Mazurskiego Pułku Artylerii im. Gen. Józefa Bema.

„Geležinis Vilkas” to największe na Litwie manewry wojskowe – uczestniczy w nich łącznie ponad 5,3 tys. żołnierzy z dziesięciu państw, w tym Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Belgii. Ćwiczenia te są

organizowane corocznie, ale w tym roku po raz pierwszy w historii uczestniczą w nich batalionowe grupy bojowe NATO pełniące służbę w systemie ciągłym w celu wsparcia krajów wschodniej flanki Sojuszu. Celem tegorocznych ćwiczeń jest sprawdzenie przygotowania jednostek wojskowych państw NATO do realizacji zadań bojowych zgodnie z przeznaczeniem oraz zgranie pododdziałów podczas prowadzenia różnych rodzajów działań.

Manewry w Rukle poprzedził dwudniowy przejazd stacjonującej w Polsce grupy bojowej NATO przez przesmyk suwalski. Celem taktycznego przejścia było pokazanie poziomu współpracy między grupami bojowymi NATO.

Manewr sprawdzał szybkość przeniesienia nie tylko ludzi, ale również personelu na obszarze flanki wschodniej. Wykonano go po raz pierwszy. W akcji uczestniczyli między innymi żołnierze międzynarodowej polskiej batalionowej grupy bojowej NATO oraz Wojska Polskiego, w tym pododdziały artylerii z haubicami samobieżnymi 152 mm typu Dana. 

wilnoteka.lt

Delegacja polskich specjalistów pomaga ratować Górę Zamkową

WWilnie niszczyje Góra Zamkowa. W ratowaniu wzgórze, inaczej zwanego Górą Giedymina, pomagają Polacy.


W Wilnie przebywa obecnie delegacja polskich specjalistów – hydrologów, hydrotechników, geologów, którzy pomagają w poszukiwaniu najlepszego rozwiązania w sprawie umocnienia zboczy góry.

Polacy goszczą w Wilnie na zaproszenie Ministerstwa Środowiska.

Polacy ocenili stan góry,

zapoznali się z projektami jego ratowania.

Wczoraj po południu polscy specjaliści znów udali się na Górę Zamkową – wraz z premierem Litwy Sauliusem Skvernelisem, ministrem środowiska Kęstutisem Navickasem i ministrem kultury Lianą Ruokytė-Jonsson.

Dzisiaj Polacy przedstawiają swoje propozycje w sprawie najlepszych możliwości ratowania Góry Giedymina i omówią je z ekspertami z Litwy. 

L24.lt

PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA

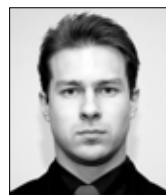


Portugalia po wielkich pożarach lasów...

Fot. EPA-ELTA

KOMENTARZ DNIA

Meandry negatywnej selekcji



Zjawisko selekcji negatywnej opisywał jeszcze wielki Polak, Mikołaj Kopernik, formułując znaną ekonomistom tezę o gorszym pieniądzu wypierającym lepszy pieniądz. W mocnym uproszczeniu, selekcja negatywna polega na równaniu w dół. W przyrodzie można ją obserwować na przykładzie polityki kadrowej

litewskich instytucji publicznych.

Mamy nadzorców systemu zakupów publicznych, którzy długo nie widzieli nic dziwnego w kupowaniu przez wojsko sztucców po kilkaset euro za sztukę, ale za to mają wielki problem, że policja do swej pracy potrzebuje samochodów o określonych parametrach technicznych. Mamy cały rząd i parlament ludzi, którzy z alkoholizmem chcą walczyć poprzez zakazanie reklamy drogiego, zagranicznego koniaku, ale nie chcą nawet myśleć, jak państwo może pomóc rodzinom tych alkoholików, którzy dzień w dzień piją tanią, lokalną wódkę. Pięknym przykładem jest też konkurs na nowego przewodniczącego Państwowej Komisji Języka Litewskiego – gdzie podstawowym kryterium miał być stosunek kandydata do litery „W”.

Wciąż nie wiecie, jak działa selekcja negatywna? To zobaczcie na sejmowy komitet oświaty i kto jest jego przewodniczącym. Właśnie tak.

Rajmund Klonowski

CYTAT DNIA

„Polska jest zainteresowana koncepcją współpracy obronnej w ramach UE, ale pod warunkiem, że nie będzie ona dublowała wysiłków NATO” – powiedział w Luksemburgu szef MSZ Witold Waszczykowski po spotkaniu szefów dyplomacji krajów UE.

LICZBA DNIA

2 000

osób złożyło w ciągu dwóch dni podpisy pod petycją o to, by na ulicy Islandijos w Wilnie zamknięto ruch samochodowy

„Polskie dziecko – w polskiej szkole”: wysoki poziom i otwarta Europa

ze str. 1 »

Sytuację polskiej oświaty w rejonie wileńskim europoseł Waldemar Tomaszewski, przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie-Związku Chrześcijańskiego Rodzin, określił generalnie jako dobrą. Jak zaznaczył, do polskich szkół rejonu uczęszcza 86 proc. wszystkich polskich dzieci rejonu, czyli z 7 dzieci z rodzin polskich 6 uczęszcza do polskiej szkoły.

— Polska szkoła to nie tylko wysoki poziom nauczania, ale też bardzo głęboka tradycja. Tu 100 procent dzieci uczęszcza na lekcje religii i ty też wybiera egzamin z języka polskiego, pomimo tego, że odgórnie został on skreślony z listy egzaminów obowiązkowych. W polskich szkołach odbywają się wyjątkowe studniówki, bale maturalne, jasełka, jak też masa innych niepowtarzalnych imprez. Przez cały rok placówki utrzymują bliski i ciepły kontakt z rodzicami, babciami i dziadkami. Polska szkoła to nie tylko edukacja, ale też bardzo ważny ośrodek patriotyzmu, kultury i działalności społecznej. To jest wielka wartość sama w sobie – powiedział Waldemar Tomaszewski.

Do szkół samorządowych rejonu wileńskiego w bieżącym roku szkolnym uczęszczało 7 543 dzieci, z których 4 065 uczyło się w klasach polskich, co daje 53,9 proc. Do szkół rządowych (według danych internetowych) uczęszczało 1 253 dzieci, zaś do prywatnych 226.

Razem w szkołach rejonu uczyło się więc 9 022 dzieci, w szkołach polskich 4 065, czyli 45,1 proc. ogółu, co stanowi 85,6 proc. wszystkich polskich dzieci rejonu (według spisu ludności z 2011 r. Polacy stano-

wili 52,7 proc. ogółu mieszkańców w rejonie). Polskie szkoły średnie wykazały się wysokimi wskaźnikami w czasie prowadzenia akredytacji. Obecnie aż 36 z 357 gimnazjów na Litwie są gimnazjami z polskim językiem nauczania, co stanowi 10 proc. w skali kraju. Połowa z nich, czyli 18, działa właśnie w rejonie wileńskim.

W ciągu ostatnich lat wzrosła liczba maturzystów rejonu wileńskiego wstępujących na wyższe uczelnie. Jeżeli w 2002 r. na wyższe uczelnie dostało się 49 proc. absolwentów szkół rejonu, to w 2012 – 62 proc., w 2014 – 62,1 proc., w 2016 – 68,5 proc.

Niektóre polskie szkoły re-

odprawiona Msza św. w intencji obrony i rozwoju polskiego szkolnictwa na Litwie z udziałem uczniów, nauczycieli, rodziców, dziadków.

Drugi strajk odbył się 2 września 2015 roku. Wtedy około tysiąca uczniów polskich szkół, ich rodziców, dziadków i nauczycieli prosiło o wstawiennictwo Matkę Bożą Ostrobramską w obronie szkolnictwa i języka polskiego na Litwie. Modlili się o zachowanie polskości i o „mądre decyzje” władz oświatowych. Prosił też Boga o łaskę zrozumienia dla „oponentów polskości”, żeby jej nie niszczyli powiedział „Kurierowi

laty po raz pierwszy odbyła się konferencja pod tym hasłem. Trzeba powiedzieć, że to hasło w ciągu tych lat znalazło praktyczne odzwierciedlenie. Dzisiaj praktycznie wszystkie dzieci z polskich rodzin uczęszczają do polskiej szkoły, tylko niewielki odsetek dzieci z rodzin mieszanych wybiera litewską szkołę. Ta konferencja jest bardzo potrzebna. Skierowana ona jest do rodziców, nauczycieli, dzieci, starostów – powiedział naszemu dziennikowi Józef Kwiatkowski.

Przed absolwentami szkoły polskiej są otwarte wszystkie uczelnie republiki.

Maturzystom studiującym na wyższych uczelniach Litwy przyznaje się stypendia Fundacji Semper Polonia.

Z kolei spośród maturzystów szkół litewskich na studia za granicą dostał się ułamek procenta absolwentów.

Po wstąpieniu Litwy do Unii Europejskiej przed absolwentami polskich szkół jest otwarta praktycznie cała Europa.

— Liczba osób w pierwszych klasach ciągle wzrasta, co nas bardzo cieszy. Dzieci z polskich szkół znają więcej języków, maturzysta polskiej szkoły ma nawet bogatszą ofertę startu życiowego niż maturzysta szkoły litewskiej. Przed absolwentami szkoły polskiej są otwarte wszystkie uczelnie republiki. Równocześnie absolwenci polskich szkół, mając doskonale opanowany język polski, zyskują dodatkową szansę dostania się na prestiżowe studia w Rzeczypospolitej Polskiej – powiedziała „Kurierowi Wileńskiemu” Żaneta Jankowska, dyrektorka Gimnazjum im. Ferdynanda Ruszczyca w Rudominie (rej. wileński). □

Honorata Adamowicz



Polska szkoła to nie tylko wysoki poziom nauczania, ale też bardzo głęboka tradycja
Fot. Marian Paluszkiwicz

jonu osiągnęły nadzwyczaj wysokie wskaźniki: Gimnazjum w Mickunach – 68,8 proc., Gimnazjum im K.Parczewskiego – 69,4 proc., Gimnazjum im F.Ruszczyca w Rudominie – 72,2 proc., Gimnazjum im. św. R. Kalinowskiego w Niemiezu – 93,3 proc.

— Po naszej wspólnej walce, strajkach, dzisiaj możemy powiedzieć, że odnieśliśmy sukces dzięki opatrności Bożej. Pierwszy strajk odbył się 3 czerwca 2015 roku. Tego dnia w kościele pw. Ducha Świętego w Wilnie, została

Wileńskiemu” Waldemar Tomaszewski.

Prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” Józef Kwiatkowski, zwrócił uwagę na to, że Polska szkoła ma perspektywy i posiada ogromne wsparcie.

— Hasło konferencji jak najlepiej odzwierciedla nasze interesy, dążenia nauczycieli, społeczności polskiej, żeby każde dziecko z polskiej rodziny uczęszczało do polskiej szkoły. Myślę, że to jest najważniejsze dzisiaj. Przed 22

SPRINTEM

NFL: wystąpi pierwsza kobieta



Becca Longo trenuje futbol amerykański i jest pierwszą kobietą, która otrzymała uniwersyteckie stypendium sportowe w tej dyscyplinie na poziomie akademickiej Dywizji II lub wyższym. Jej trener uważa, że ma szansę na grę w lidze NFL. Długowłosa 18-latką z Arizony występuje na wymagającej pozycji kopacza i regularnie wykopuje jajowatą piłkę na odległość 45 jardów (ponad 41 metrów).

F1: na 2018 rok 21 wyścigów

Dwadzieścia jeden wyścigów znalazło się w kalendarzu mistrzostw świata Formuły 1 w 2018 roku. Program zawodów przedstawiła Międzynarodowa Federacja Samochodowa (FIA). W terminarzu po 10-letniej przerwie pojawił się wyścig o Grand Prix Francji, który odbędzie się 24 czerwca 2018 w Le Castellet na południu kraju, na obiekcie Circuit Paul Ricard. Znalazło się także miejsce dla Grand Prix Niemiec - 22 lipca w Hockenheim. Zniknęły za to - po 19 latach - zawody w Malezji.

WTA: Rosolska odpadła

Tenisistki Alicja Rosolska i Nao Hibino odpadły w pierwszej rundzie turnieju WTA na kortach trawiastych w Birmingham (pula nagród 819 940 dolarów). Polsko-japoński debel przegrał ze Słowaczką Dominiką Cibulkową i Hiszpanką Garbinę Muguruzą 2:6, 4:6. Rosolska zgłosiła się również do singla - nie przeszła eliminacji. Z udziału w turnieju zrezygnowała Agnieszka Radwańska.

EURO U-21: Karny na wagę złudzeń

Gol Dawida Kownackiego z rzutu karnego w ostatniej minucie dał Polsce remis 2:2 ze Szwecją i sprawił, że reprezentacja biało-czerwonych może jeszcze marzyć o awansie do półfinału EURO U-21, których jest gospodarzem. Polska musi jednak pokonać Anglię i liczyć na remis Szwecji ze Słowacją.

Podobnie jak w pierwszym swoim turniejowym meczu ze Słowacją, Polacy w spotkaniu ze Szwedami zanotowali w Lublinie znakomity początek. Po szybkiej, dynamicznej akcji już w 6. minucie objęli prowadzenie za sprawą gola zdobytego przez Łukasza Monetę z podania Dawida Kownackiego.

Kilka minut później znów podawał Kownacki, ale Mariusz Stępiński nie umiał zamienić tego zagrania na drugiego gola.

Niestety, również jak w meczu ze Słowacją, długo wydawało się, że to było właściwie wszystko co Polacy mieli do zaproponowania. Szwedzi z upływem czasu zyskiwali coraz większą przewagę, a w odstępie pięciu minut przed przerwą, po fatalnych błędach gospodarzy w defensywie, wyszli na prowadzenie 2:1.

Po pauzie obraz gry specjalnie się nie zmienił. Skandynawowie nieco się cofnęli, a Polacy bezradnie, w jednostajnym tempie, bili głową w mur bez większego pomysłu na jego sforsowanie.

Zmiana nastąpiła gdy na boiskowym zegarze wyświetliła się mniej więcej 80. minuta. Jakby nowy duch wstąpił w biało-czerwonych. Serca poderwały się do walki i nagle okazało się, że Polacy potrafią atakować i szybko i dynamicznie i pomysłowo.

Szwedzki mur zaczął kruszeć. Głównym motorem napędowym ofensywy Polaków był bez wątpienia Dawid Kownacki. I to on podszedł do piłki ustawionej na jedynastym metrze gdy w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry szwedzki obrońca

powalił w polu karnym, wprowadzonego zdecydowanie zbyt późno na boisko, Karol Piątka.

Kownaś wytrzymał presję, uderzył bardzo pewnie, wręcz bezczelnie jak to oryginalnie określił komentujący mecz dla telewizji Polsat Tomasz Hajto, i zrobiło się 2:2.

Sędzia doliczył jeszcze 4 minuty, ale choć Polacy ruszyli dalej do ataku to zabrakło już czasu na to by to spotkanie wygrać.

W ostatniej akcji biało-czerwoni wywalczyli jeszcze rzut wolny z niezłej pozycji, Kownacki zdecydował się na

kowy wieczór w Kielcach Anglię i to najlepiej dwoma golami. A po drugie musi liczyć, że Szwedzi podzielą się punktami ze Słowacją. Scenariusz teoretycznie możliwy, ale w praktyce niezbyt prawdopodobny. Inna rzecz, że futbol i życie nie takie już piszą scenariusze.

– Motywacji na mecz z Anglikami na pewno nam nie zabraknie. Wyjdziemy na boisko z wiarą we własne umiejętności i z wiarą w to, że można wygrać i awansować – powiedział Łukasz Moneta. – Będziemy się po meczu z Anglikami czołgać schodząc z boiska, ale damy z siebie



Jak w meczu ze Słowacją, Polacy w spotkaniu ze Szwedami zanotowali znakomity początek **Fot. archiwum**

silny strzał z prostego podbiecia, ale trafił w szwedzki mur i sędzia zakończył mecz.

W drugim meczu naszej grupy Anglia zwyciężyła 2:1 Słowację. Oznacza to mniej więcej tyle, że Polska przed ostatnim grupowym meczem zachowała jeszcze szansę na awans do półfinału. Aby tak się stało musi jednak po pierwsze pokonać w czwart-

wszystko. Wyniku zagwarantować nie mogę, walkę tak – powiedział z kolei po spotkaniu ze Szwecją Jan Bednarek, środkowy obrońca reprezentacji Polski. Specjalny wysłannik „Kuriera” sprawdzi osobiście prawdziwość tych zapowiedzi i oczywiście zda relację kibicom biało-czerwonych na Litwie z tego co wydarzy się w Kielcach.

Jarosław Tomczyk

Rekordowe zawody Pucharu Litwy na nartorolkach w Niemenczynie

W sobotę w Niemenczynie odbyły się zawody II edycji Pucharu Litwy na nartorolkach stylem dowolnym, które zostały organizowane przez Narciarskie Stowarzyszenie Litwy, starostwo Niemenczyna oraz Szkołę Sportową Samorządu Rejonu Wileńskiego. Do startu zgłosiła się rekordowa liczba zawodników – ponad 130 sportowców z Wilna, Wisagini, Onikszta, Ignaliny, Druskiennik i liczna delegacja z rejonu Wileńskiego.

Zawodnicy rywalizowali na dystansach 1,8 km; 2,4 km; 3 km; 5 km; 10 km ulicami Užupio, Statybininkų ir Vėtrungės. Zawody odbywały się stylem dowolnym drogą eliminacji, gdzie zawodnicy, startujący ze startu wspólnego, po pokonaniu jednego okrążenia 600 m, eliminowali z walki o medale. Walka w takim stylu wywołała zaciekawienie wśród widzów, a także dodała hazardu zawodnikom. Interesujące zawody nartorolek i wrotków przyciągnęły wiele widzów, wśród których był także wicemer rejonu wileńskiego Robert Komarowski z rodziną. Sportowcom z Niemenczyna kibicował starosta Mieczysław Borsewicz oraz ich rodzice.

W zawodach bardzo dobrze wystąpili wychowankowie Szkoły Sportowej Samorządu Rejonu Wileńskiego, w poszczególnych grupach wiekowych 7-krotnie stając na podium. Pierwsi w grupie Elity wystartowali mężczyźni. Nasz przedstawiciel Nikita Romanow dobrze jechał 6 km i tylko na przedostatnim okrążeniu ustąpił nieco starszym rywalom i finiszował 5.

Najlepiej powodziło się wychowankom szkoły sportowej w grupie wiekowej 2002-2003 r. ur. na dystansie 3 km, gdzie całe podium należało do naszych zawodniczek. Najbar-



Wychowankowie Szkoły Sportowej Samorządu Rejonu Wileńskiego po nagrodzeniu **Fot. autor**


dziej ostra walka toczyła się o złoty medal między Wiktoria Romanową, a Emilią Siawro. Od startu na prowadzenie wyszła Emilia, jednak po pokonaniu 2 okrążeń ustąpiła dla Wiktorii, która prowadziła do mety. Wiktoria wywalczyła pierwsze miejsce i złoty medal. Emilia ozdobiła się srebrnym medalem, a Kamile Jakubauskaite cieszyła się brązowym medalem.

Wśród chłopców 2002-2003 r. ur. na dystansie 3 km Marek Griniuk wywalczył trzecie miejsce, Roland Sumbar finiszował 4., a Daniel Jackiewicz – 6. W grupie wiekowej 2004 r. ur. i młodsze wśród dziewcząt na odcinku 1,8 km Ewelina Dulko zajęła 2 miejsce i ozdobiła się srebrnym medalem. Kamila Stakauskaite finiszowała 8. W grupie chłopców na dystansie 2,4 km najlepiej radził sobie Aleksandr Ławrynowicz, który zajął 6 miejsce. Po raz pierwszy w zawodach startujący Daniel Buchowski finiszował 7, a najmłodszy zawodnik Witold Bystrycki metę przekroczył na 8 miejscu.

Dobrze na dystansie 4,8 km ze wspólnego startu w grupie chłopców 2000-2001 r. ur. wystąpili Romuald Aleksandrow i Rusłan Pukszto. Romuald po

pokonaniu pierwszego okrążenia 600 m jechał piąty. Następne okrążenie Romek pokonał szybciej i był 4. Pokonując kolejne okrążenie Romuald podniósł się do 3 miejsce i zabrało tylko kilka centymetrów do drugiego miejsca. Romuald Aleksandrow zajął 3 miejsce i zdobył brązowy medal. Rusłan Pukszto finiszował 4., a Albert Kisel – 6.

Przed dwoma tygodniami do grona biathlonistów z Niemenczyna dołączyła wilnianka Sara Urumowa, która w zawodach na nartorolkach startowała po raz pierwszy. W grupie wiekowej 2000-2001 r. ur. wśród dziewcząt Sara rywalizowała na odcinku 3,6 km. Po pokonaniu 2 okrążeń zawodniczka była 6. Na kolejnych dwóch kręgach Sara wyprzedziła 3 zawodniczki i finiszowała 3, zdobywając pierwszy swój brązowy medal w zawodach na nartorolkach.

Medaliści II edycji Pucharu Litwy na nartorolkach zostali nagrodzeni dyplomami i medalami. Trzeci etap Pucharu Litwy odbędzie się w lipcu w Ucianie. 

Marian Kaczanowski
dyrektor Szkoły
Sportowej Samorządu
Rejonu Wileńskiego

SPRINTEM

Lewandowski rozzarowany

Robert Lewandowski narzekał, że koledzy z Bayernu zbyt słabo pomagali mu w zdobyciu korony króla strzelców Bundesligi. Lewandowski do samego końca walczył o zwycięstwo w prestiżowej klasyfikacji snajperów.

Ostatecznie przegrał tę walkę na rzecz Pierre'a-Emerricka Aubameyanga, który w ostatniej kolejce strzelił dwa gole i zakończył sezon z 31 bramkami.

Cyril Abiteboul: Kubica będzie na liście?

Słodko-gorzkie słowa na temat powrotu Roberta Kubicy do Formuły 1 wypowiedział szef zespołu Renault Cyril Abiteboul.

– Przyjdzie czas, że rozważymy dostępne opcje. Jeśli do tego momentu Robert stanie się dla nas opcją, to przyjrzymy się temu. W momencie, gdy rozmawiamy, nie ma go na liście. Ma wiele spraw, które musi skończyć, zanim będzie mógł znaleźć na liście - wyjaśnił Abiteboul.

Kvitova chce wrócić



Dwukrotna triumfatorka Wimbledonu Petra Kvitová wraca powoli do regularnej gry po ataku nożownika w jej domu w grudniu ubiegłego roku. Czeszka odpadła w drugiej rundzie Rolanda Garrosa, ale wiele obiecuje sobie po udziale w kolejnym Wielkim Szlemie w Londynie. Napastnik zranił Kvitową w rękę, co wydłużyło jej powrót na kort, ale poza obrażeniami fizycznymi, 27-letnia tenisistka musiała też sobie poradzić z urazem psychicznym.

Strony przygotował
Witold Janczys

Do kogo należą największe marki motoryzacyjne (2)

Nie wszyscy producenci zdołali przetrwać kryzys i zdobyć inwestora. Z motoryzacyjnej mapy zniknęło w ostatnich latach wiele znanych marek.

Amerykański Pontiac stworzony w 1926 roku został zduszony przez kryzys finansowy i ostatecznie upadł w 2009 roku. Podobna historia spotkała o wiele starszą markę Oldsmobile, której działalność zawieszono w 2004 roku i ostatecznie zamknięto w 2009 roku. Z amerykańskiego rynku zniknęły również: w 2011 roku Mercury, w 2001 roku Plymouth oraz w 1997 roku Eagle i w 2010 roku Hummer.

Włosi także musieli się pożegnać z kilkoma markami samochodów. Powstała w 1955 roku Autobianchi – firma, która budowała modele oparte na Fiatach i w latach 80. stała się częścią Lancia, ostatecznie zlikwidowała działalność w 1996 roku. Również De Tomaso – firma z Modeny, której zawdzięczamy kilka ciekawych sportowych modeli, przestała działać w 2004 roku. Polakom bliżej do popularnych Wartburgów i Trabantów – oba modele produkowane były do 1991 roku. Jeszcze kilka lat temu miłośników marki Trabant ucieszyła wiadomość o możliwości produkcji elektrycznego Trabanta – został nawet zaprezentowany prototyp, ale na obietnicach się skończyło. Podobny los spotkał Fabrykę Samochodów Osobowych – produkowano tam cieszące się dzisiaj dużym zainteresowaniem kolekcjonerów Polonezy i Fiaty 125p, a także Warszawy i Syreny.

Sytuacja, w której marka od początku swojego istnienia znajduje się w jednych rękach, nieczęsto występuje w globalnym biznesie, a jeżeli już, dotyczy to tak zwanych firm rodzinnych. Toyota i Honda to jedne z ostatnich największych koncernów motoryzacyjnych, które wciąż działają niezależnie – nie licząc oczywiście umów o współpracy

z innymi koncernami. Toyota została założona w 1937 roku przez Sakichi Toyodę i od tamtej pory znajduje się w rękach tej samej rodziny. Dzisiaj na jej czele stoi znany z zamiłowania do sportów motorowych Akio Toyoda. W portfolio Toyoty można znaleźć między innymi Lexusa – luksusową markę założoną przez tego japońskiego producenta, oraz firmę Daihatsu, nad którą największy japoński producent samochodów przejął kontrolę w 2016 roku.

Ponadto do Toyoty należą



Amerykański Pontiac stworzony w 1926 roku został zduszony przez kryzys finansowy i ostatecznie upadł w 2009 roku **Fot. archiwum**

16,48 procent akcji Subaru. Firma współpracuje także z BMW oraz Mazdą i Suzuki, a jeszcze do niedawna była inwestorem w Tesli.

Również Honda i Suzuki znalazły się w gronie marek, które od lat pozostają w jednych rękach. Ta ostatnia współpracowała na przestrzeni lat z wieloma producentami – między innymi Fiatem, GM, Subaru czy Nissanem, ale udało się jej zachować niezależność. Prezesem firmy jest Osamu Suzuki, a rodzina założyciela, Michio Suzuki, nadal sprawuje kontrolę nad firmą. Podobnie założona w 1946 roku Honda nie zmieniła właściciela, a w jej portfolio można znaleźć działy zajmujące się między in-

nymi produkcją samolotów, motocykli oraz traktorów. Inaczej potoczyły się losy Ferrari – założona przez Enzo Ferrari firma długo pozostawała w rękach rodziny, jednak w 1969 roku trafiła do stajni Fiata.

Podobnie zresztą jak Porsche – rodzinna firma w 1972 roku zmieniła się w spółkę akcyjną, co ostatecznie spowodowało, że członkowie rodziny Porsche przestali w niej pełnić funkcje kierownicze i w 2009 roku marka trafiła pod skrzydła VW, mającego większościowy

DOKOŁA KOŁA

Nadjeżdża Kia Stonic



Podczas wrześniowego międzynarodowego salonu motoryzacyjnego we Frankfurcie nad Menem zadebiutuje nowy crossover, spokrewniony technicznie z Hyundaiem Kona. Kia Stonic będzie miała zbliżone wymiary do Hyundaia Kona. To oznacza długość 4 165 mm, szerokość 1 800 mm i wysokość 1 550 mm, przy rozstawie osi 2 600 mm. Nowa Kia Stonic w europejskiej ofercie pojawi się w drugiej połowie 2017 roku.

Škoda Element: elektryczne buggy

Kolejne dzieło uczniów przykładowej szkoły Škoda Auto. Zespół 22 uczniów pracował nad tym projektem od października 2016 r. i poświęcił na realizowanie ponad 1 500 godzin. Buggy z logo Škody z pewnością sprawdziliby się podczas podróży na plaży. Przeznaczone jest dla dwóch osób i napędzane silnikiem elektrycznym o mocy 60 kW.

Opel zmienia logo

Od wielu lat znak firmowy Opla zasadniczo się nie zmienił, ale był tylko modyfikowany. Obecnie został jeszcze bardziej uproszczony. Zmianę tłumaczy się koniecznością uproszczenia nowego logo, które ma być teraz bardziej przejrzyste, zastrzegając że zostaną utrzymane najważniejsze komponenty, czyli okrąg oraz błyskawica. Producent określa te zmiany słowami: „proste, prostolinijne, bezpośrednie – łatwo rozpoznawalne już na pierwszy rzut oka”.

Stronę przygotował
Witold Janczys

Odc. ost.